

Rozmowa, przeprowadzona dnia 3 stycznia 1921. pomiędzy Przewodniczącym Polskiej Delegacji Pokojowej, J. Dąbskim i Sekretarzem Delegacji, A. Ładosiem z jednej strony, a Przewodniczącym Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji Pokojowej, A. Joffem i Sekretarzem Delegacji J. Lorenzem z drugiej strony.

Początek rozmowy o godz. 6-ej po poł.

JOFFE: Co do cyfry jeńców z Niemiec otrzymał nowe dane.

W Niemczech jest jeszcze około 85.000, razem z Czechami i z internowanymi różnych kategorii cyfra wynosi około 120.000. ^{Sądzi} że mimo to Polska nie powinna sprzeciwiać się tranzytowi, gdyż transport ten będzie płacony i zacznie się dopiero po transporcie jeńców wojennych z Polski, nie będzie przeto przeszkadzał repatriacji. Dla Rosji natomiast jest rzeczą bardzo ważną, aby pociągi, które będą odwoziły polskich repatriantów do granicy, nie wracały puste, lecz mogły przewozić jeńców wojennych z Niemiec.

DĄBSKI oświadcza, że zreferuje tę rzecz do Warszawy. Przechodzi do sprawy przedłużenia rozejmu. Przedłużenie rozejmu jest właściwie podpisaniem traktatu pokojowego przedtem, zanim będzie znana jego treść. Tego nie może zrobić. Musi przedtem znać decyzję przynajmniej w najważniejszych sprawach. Konkretnie wiąże sprawę przedłużania rozejmu z załatwieniem spraw: poprawek terytorjalnych i kwestję złota.

JOFFE oświadcza, że z taką metodą, z jaką prowadzi p. Strassburger obrady Komisji Ekonomicznej, ma pierwszy raz do czynienia, i musi się do tej metody zastosować. P. Strassburger wysuwa cały szereg żądań nieusprawiedliwionych i nie do wypełnienia. I on przede wszystkim musi w rękę zachować atuty i nie może dlatego dać odpowiedzi co do spraw terytorjalnych przedtem zanim nie będą załatwione najważniejsze kwestje ekonomiczne. W żadnym razie nie może dać żadnych oficjalnych zobowiązań.

DĄBSKI zapytuje, czy mógłby prywatnie powiedzieć, jakie pod

tym względem są decyzje strony tolszawickiej.

JOPPE oświadcza, że szczegóły nie pamięta, nie ma ze sobą depeszy, która zawierała odpowiedź z Moskwy. W każdym razie nie może się zgodzić na poprawki na północy i na południu, zaś w centrum na Polesiu żądania polskie będą częściowo uwzględnione, naturalnie w mniejszym zakresie. Choćby Rosja jednak odstąpiła Polsce tylko 5000 wiorst kwadr., to i tak odstąpi bardzo duże wartości ekonomiczne, które muszą być uwzględnione przy rozstrzygnięciu polskich żądań ekonomicznych. Dlatego nie może dać żadnej oficjalnej odpowiedzi w sprawie terytorjalnej, przedtem dopóki inne kwestje ekonomiczne nie będą załatwione. Rozejm dla Rosji stracił swoją wartość, jest obecnie raczej układem na korzyść Polski i koncesją dla niej. Jeżeli domaga się przedłużenia rozejmu przedtem, zanim podpisze układ jeniecki, to dlatego, ażeby mieć moralną podstawę do wydania jeńców wojennych. Kiedy pierwszy raz wystąpił z żądaniem przedłużenia rozejmu, miał na celu korzyści dyplomatyczne, gdyż obawiał się, że w atmosferze podrażnienia rokowania pójdą ciężko. I tak się istotnie stało: Polska prasa i polski Sejm już nam dosyć utrudnili zadanie, ale obecnie w każdym razie trzeba już rokowanie finalizować, tak że nawet z punktu widzenia dyplomatycznego nie jest przedłużenie rozejmu dla Rosji konieczne. Jak daleko sięga zdenerwowanie, dowodzi fakt, że major Hempel oficjalnie zapytywał w Minsku, czy prawdą jest, że nastąpiło zerwanie rokowań i że Misja Wojskowa ma być aresztowana. W prasie polskiej wciąż trwa nastrój wojenny i obawa przed ofensywą rosyjską na wiosnę. I nawet z punktu widzenia dyplomatycznego przedłużenie rozejmu nie jest dziś na korzyść Rosji, tylko Polski. Wojskowi rosyjscy wcale się go nie domagają. Co do sprawy złota, to zajmował stanowisko zupełnie jasne; gotów jest dać Polsce to, co się jej słusznie należy, a więc odpowiedni procent od sumy, pochodzącej z datku.

DĄBSKI stwierdza, że Polska ma niezaprzeczone prawo do udziału także w sumach złota, pochodzących z innych tytułów. Podkreśla

ustala te tytuły, również ustalić na procent , w jakim Polska ma uczestniczyć w podziale.

JOFFE: 0 % nie będzie dłuższego sporu, przypuszcza że to się porozumiemy. Według obliczeń rosyjskich należy się Polsce 22 miliony. On raz już powiedział, że , zgodzi się na 30 milionów i chociaż Moskwa dotąd się na to nie zgodziła, jest gotów przeprowadzić tę kwotę, Ale żądania polskie są niesłychanie wygórowane. Pan ~~Kukix~~ KAUZIK prowadzi dyskusję w Podkomisji w ten sposób, że jest rzeczą widoczną że nie stara się z rzeczonych danych wyciągnąć cyfrę. lecz do cyfry, którą uważa za potrzebną dla Polski , dorabia argumenty. Ostatnio np. przekreślił wszystko, co poprzednio było mówione, oświadczając, że udział aktywny Polski rozumie się nie w budżecie, lecz w bilansie państwa. tego niema w preliminarjach, jest to całkiem nowa . Prof Grabski wyraźnie mówił, kiedy dyskusja się w preliminarjach na ten temat toczyła, że idzie o budżet a nie o bilans.

LADOS zwraca uwagę, że według obliczeń rosyjskich suma pretensji polskich przekracza znacznie kwotę 30 milionów. Jeżeli przyjmiemy jako % udziału Polski, już nawet nie żądane przez Polskę przeszło 14 %, lecz średnią cyfrę przeszło 11 %, to od 473 milionów ile według obliczeń polskich stanowi suma pochodząca z podatku, wypadnie 50 kilka milionów. Nad tą niesporną pozycją jest fundusze metaliczny b. Królestwa Polskiego, który został wywieziony do Petersburga. Z tego tytułu wypada przeszło 20 milionów. Razem więc zupełnie niewątpliwe tytuły dają już przeszło 70 milionów, około 73. Już takie więc zupełnie pobieżne obliczenie bez wchodzenia w rozpatrywanie innych pozycji, które są również tego rodzaju, że udział w nich Polski jasno wynika, dale przeszło dwa razy większą sumę niż ta, którą nam Rosja proponuje.

JOFFE " który cyfry powyżej podane kazał LORENZOWI notować" oświadcza żądaniom polskim może przeciwstawić cały szereg rosyjskich pretensji, które wynoszą miljardy. Mógłby się nawet zgodzić na większą kwotę złota, ale w rezultacie musiałby właśnie wysunąć ze swej strony pretensje, któreby w sumie znacznie przekroczyły to, co by

Polsce przyznał z tytułu podziału funduszu złotego. Mają możność wysunąć kwoty zapłaty za długi, szkody, za niedotrzymanie terminu wycofania wojsk po rozejmie i. t. p., wreszcie, pretensje państwa rosyjskiego do prywatnych osób, w tej liczbie hipoteki zwłaszcza chłopskie. Dotychczas tego nie robił, jest gotów darować te kwoty, naturalnie nie państwu polskiemu, lecz polskim chłopom, że zobowiązania te zostaną anulowane. Ale jeśli pretensje polskie będą tak rosły, jak się to dzieje w Komisji Ekonomicznej, to będzie musiał i rosyjskie pretensje wysunąć. Będą to kwoty tem większe, że liczone są w rublach carskich, które ówczesnie nie różniły się niczem od złotych, a więc dziś powinny być płacone w rublach złotych, podczas gdy swoje obecne zobowiązania Rosja będzie płaciła w swojej walucie, to jest w rublach sowieckich.

LADOS: Czem Rosja będzie płaciła, o tem jeszcze będzie dyskusja Komisji Ekonomicznej.

JOFFE: Dla nas możliwe są tylko wypłaty w rublach sowieckich. Jeśli Komisja Ekonomiczna ma toczyć w tych sprawach dyskusję i przedłużać tym sposobem rokowania, to będę zmuszony powrócić do noty ks. Sapiehy i zażądać oznaczenia terminu podpisania pokoju.

DĄBSKI: Sprawa terminu została przez Rządy powierzona Delegacjom. Delegacja Polska może termin ustalić tylko w zależności od przebiegu rokowań. Bez załatwienia kwestji złota nie mógłbym podpisać przedłużenia rozejmu, co jest już daleko idącym zobowiązaniem pokojowym. Proponuje zatem ażeby zaczekać do ukonczenia prac przez podkomisję a następnie odbyć posiedzenie Przewodniczących z udziałem specjalistów w tej sprawie i ustalić odnośny paragraf Traktatu wraz z sumą złota. Narazie dyskusja nie może doprowadzić do rezultatów, proponuje zatem przerwać posiedzenie.

JOFFE godzi się na te propozycje.

Na tem posiedzenie o godz. 9-ej min. 30 ukonczono.

